

WRZESIEŃ 2025

Raport z granicy polsko-białoruskiej

Wstęp

Poniższe opracowanie opiera się na danych uzyskanych od osób uczestniczących w opisywanych wydarzeniach. Dziękujemy wszystkim organizacjom pozarządowym działającym na pograniczu polsko-białoruskim oraz osobom z nimi współpracującym za udostępnienie nam raportów i notatek z przeprowadzonych interwencji. Szczególne podziękowania należą się wszystkim osobom w drodze, które zdecydowały się podzielić z nami własnymi doświadczeniami.

Pracownicy i pracowniczki organizacji humanitarnych oraz osoby z nimi współpracujące podkreślają, że trudny kontekst i etyka ich pracy często nie pozwalają na uzyskanie bardziej szczegółowych informacji na temat historii i sytuacji ludzi w drodze. Podczas interwencji wielu z nich jest w tak złym stanie psychofizycznym, że nie ma możliwości uzyskania szczegółowych informacji bez narażania ich na ryzyko retraumatyzacji lub wywoływania w nich poczucia, że są organizacjom humanitarnym winni jakiegokolwiek odpowiedzi na pytania z racji otrzymania od nich wsparcia.

Opisywane interwencje i wsparcie udzielone osobom w drodze mają miejsce na terytorium województw podlaskiego i lubelskiego. Osobom przebywającym w Białorusi udzielane są informacje dotyczące sytuacji prawnej oraz dostępu do procedur ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce i w Białorusi. Wszystkie wykorzystane w opracowaniach imiona zostały zmienione.

Dodatkowe pytania prosimy kierować na adres: dane@wearemonitoring.org.pl.

Na końcu raportu znajduje się słownik używanych przez nas definicji.

WSPIERAJ NAS!



Możesz wesprzeć naszą działalność przekazując darowiznę:

Stowarzyszenie We Are Monitoring
51 1090 1056 0000 0001 5481 1903

Twarda 18, 00-105, Warszawa

Tytuł przelewu: „**Darowizna na cele statutowe**”

lub korzystając z bramki płatności na naszej stronie:
<https://wearemonitoring.org.pl/wplac/>

Od 2021 roku zbieramy wiarygodne informacje dotyczące sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Twoje wsparcie pozwoli nam robić to dalej.

Gdybyśmy przyjęli interpretację, że za czyn z art. 264a kodeksu karnego można karać za każdym razem, gdy osoba potrzebująca pomocy otrzymuje korzyść osobistą, każda osoba pomagająca byłaby zagrożona karą.

Sędzia Adam Rodakowski w ustnym uzasadnieniu wyroku 'piątki' 8.09.2025 r.

We wrześniu zakończyły się dwa głośne procesy aktywistów udzielających pomocy na granicy polsko-białoruskiej. Wszyscy zostali uniewinnieni. W obu przypadkach strony złożyły wnioski o pisemne uzasadnienie, zaś przedstawiciele prokuratury nie wykluczają apelacji.

Proces piątki

Pierwszy z procesów dotyczył pięciu osób oskarżonych o czyny z art. 264a § 1 Kodeksu karnego¹. Według ustaleń prokuratury mieli oni ułatwić cudzoziemcom, którzy wcześniej przekroczyli zieloną granicę z Białorusi do Polski, dalszy pobyt na terytorium kraju. Pomoc ta miała polegać m.in. na przekazaniu żywności, napojów, śpiworów, udzieleniu schronienia oraz zapewnieniu transportu. Wymaganą przez przepis przesłankę uzyskania korzyści majątkowej lub osobistej przypisano nie oskarżonym, lecz migrantom, którym udzielono wsparcia – uzyskanie przez nich 'korzyści' w wyniku działań pomagających, miało być wystarczające do wypełnienia przesłanki.

Wydarzenia, które doprowadziły do postawienia zarzutów miały miejsce w marcu 2022 roku i dotyczyły dziewięcioosobowej rodziny pochodzącej z irackiego Kurdystanu (dwojga dorosłych oraz siedmiorga dzieci w wieku od 2 do 16 lat) oraz obywatela Egiptu. Grupa ta przekroczyła granicę i przez pewien czas błąkała się po polskiej stronie, próbując nawiązać kontakt z osobą, która miała przewieźć ich dalej na zachód Europy. Z ich relacji wynikało, że przemytnik odmówił przyjazdu w pobliże granicy i nakazał pieszo udać się w głąb kraju, do miejsca spotkania oddalonego o około 20 km. Ze względu na niską temperaturę i trudne warunki atmosferyczne, ich stan fizyczny ulegał stopniowemu pogorszeniu. W tej sytuacji aktywiści dwukrotnie ich odwiedzili – za pierwszym razem dostarczając jedynie żywność i suchą odzież, za drugim zaś podejmując decyzję o ewakuacji z lasu do miejsca, w którym możliwe było ogrzanie się i regeneracja. W trakcie tej akcji jeden z pojazdów przewożących część wycieńczonych osób został zatrzymany przez służby.

Po niemal dwuletnim postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Hajnówce, został przygotowany akt oskarżenia. Proces przed Sądem Rejonowym w Bielsku Podlaskim (zamiejscowy wydział karny w Hajnówce) ruszył na początku 2025 roku. Oskarżonych wspierał Kolektyw Szpila. Do postępowania sądowego dołączyły organizacje społeczne (Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Naczelna Rada Adwokacka,

¹ Art. 264a. KK *Umożliwienie nielegalnego pobytu na terytorium RP* § 1. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, umożliwia lub ułatwia innej osobie pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Fundacja Wolne Sądy, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Obserwatorium Wyborcze, a także Fundacja na rzecz kultury Prawnej Ordo Iuris i Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości”). Przed sądem zeznawali m. in. funkcjonariusze SG, wspomniana wyżej rodzina z Iraku, a także mieszkaniowiec Podlasia, który jest zaangażowany w udzielanie pomocy humanitarnej. Prokurator Magdalena Rutyna, pod koniec procesu, sugerowała zmianę kwalifikacji prawnej i opisu czynu na organizację nielegalnego przekraczania granicy. W mowie końcowej zażądała dla każdego z oskarżonych 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, argumentując:

Materiał zgromadzony w sprawie potwierdza sprawstwo oskarżonych w organizacji nielegalnego przekraczania granicy z Republiki Białorusi do Rzeczypospolitej Polskiej, ale również organizację nielegalnego przekraczania granic wewnętrznych Unii Europejskiej.

Przedstawicielka prokuratury zarzucała także oskarżonym konspiracyjny charakter działalności, posługiwanie się zaszyfrowanym językiem, działanie w ramach zorganizowanej struktury i określonego podziału ról, a także chęć wyrażenia sprzeciwu wobec obowiązującej polityki migracyjnej. Ich działania miały charakter antypaństwowy i antysystemowy – podkreśliła. Wszystkie organizacje (poza Ordo Iuris i Stowarzyszeniem „Marsz Niepodległości”) domagały się uniewinnienia. Michał Cykała z Naczelnej Rady Adwokackiej mówił:

W mojej ocenie ta sprawa nie jest o tym czy wpuszczać migrantów do Polski, nie jest także o ochronie granic, nie jest o polityce migracyjnej. Ona jest o tym co może obywatel wtedy kiedy zawodzi państwo i jego organy. Czy obywatel sam ma prawo udzielić pomocy i czy państwo generalnie może karać za próbę udzielenia pomocy. [...] Historia Polski jest historią oporu przeciwko władzy wtedy, kiedy prawo nie traktowało obywateli jako równych. Jesteśmy uczeni od najmłodszych lat wychowania patriotycznego czy religii. Trudno dziś oskarżać oskarżonych, że oni, chcąc urzeczywistnić te zasady w które głęboko wierzą, te działania podejmowali.

Oba procesy to przykład represji, których doświadczają osoby udzielające pomocy humanitarnej. Próby kryminalizacji solidarności mają zniechęcić do stawania w obronie praw człowieka. Od początku kryzysu humanitarnego na pograniczu stoimy na stanowisku, że pomaganie jest legalne – podkreślał adwokat Jarosław Jagura, reprezentujący Helsińską Fundację Praw Człowieka.

8 września zapadł wyrok uniewinniający pięcioro aktywistów. Sędzia Adam Rodakowski przedstawiając ustne uzasadnienie odniósł się do kwestii zarówno etycznych jak i stricte prawnych. Odnosząc się do treści art. 264a § 1 kk wskazał, że funkcja tego artykułu

opiera się na założeniu, że osoby go popełniające robią to w celu osiągnięcia korzyści osobistej. Nie można zatem karać za to, że korzyść osobistą osiągnęły osoby, które tę pomoc otrzymały. *Każdy obcokrajowiec, który dociera do Polski może potrzebować pomocy. Gdybyśmy przyjęli interpretację, że za czyn z art. 264a kodeksu karnego można karać za każdym razem, gdy osoba potrzebująca pomocy otrzymuje korzyść osobistą, każda osoba pomagająca byłaby zagrożona karą – uzasadniał.*

Dodatkowo, sędzia poruszył kwestię prawa do ochrony i sytuacji osób w drodze w kontekście praktycznej niemożności wnioskowania o ochronę międzynarodową w Polsce.

Jeżeli uniemożliwiamy złożenie wniosku o ochronę międzynarodową, nie możemy się dziwić, że osoby te próbują dostać się do Niemiec. [...] Jeśli mamy taką sytuację, gdy uniemożliwiamy fizyczne złożenie wniosku o ochronę międzynarodową, to należy poddać w wątpliwość to, czy cudzoziemiec, który wniosku nie złożył, przebywa tu wbrew przepisom.

Proces Bartosza:

We wrześniu przed Sądem Rejonowym w Białymstoku toczył się również proces wolontariusza Bartosza [nazwisko nie zostało ujawnione na jego prośbę]. Prokuratura oskarżyła go o „wywieranie wpływu na czynności służbowe funkcjonariuszy Straży Granicznej”, do czego miało dojść w sytuacji, gdy – występując jako pełnomocnik obywatela Somalii – domagał się prawa do kontaktu ze swoim mocodawcą zatrzymanym przez Straż Graniczną. Funkcjonariusze odmówili mu tego prawa, a decyzję o wydaleniu cudzoziemca z Polski podjęto bez jego wiedzy i udziału.

Do zdarzenia doszło w październiku 2024 roku, w trakcie interwencji w lesie, kiedy trzy osoby – dwie z Etiopii i jedna z Somalii – zadeklarowały chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce. Osoby te podpisały stosowne pełnomocnictwa do reprezentacji w postępowaniu administracyjnym i poprosiły o kontakt z funkcjonariuszami Straży Granicznej. Na miejsce interwencji przybył patrol SG, który poinformował, że cała trójka zostanie przewieziona do placówki w Michałowie. Po dotarciu do placówki Bartosz próbował ustalić termin rozpoczęcia czynności z udziałem swoich mocodawców, jednak uzyskał jedynie zapewnienie, że zostanie o tym poinformowany. W drodze powrotnej do bazy otrzymał telefon z pytaniem, czy w pozostawionych podczas interwencji brudnych ubraniach – które zostały wtedy wymienione na nowe – nie znajdują się dokumenty tożsamości jednego z mężczyzn. Po potwierdzeniu, że dokumenty rzeczywiście się tam znajdowały, ustalono, że pełnomocnik dostarczy je następnego dnia. Podczas rozmowy funkcjonariuszka SG poinformowała, że właśnie wówczas mają rozpocząć się czynności z udziałem cudzoziemców.

Po przybyciu do placówki w umówionym terminie Bartosz został poinformowany, że dwaj obywatele Etiopii zostali już przetransportowani do ośrodka w Połowcach, gdzie

wszczęto wobec nich procedurę administracyjną. W odniesieniu do obywatela Somalii funkcjonariusz SG oświadczył, że „a tej sprawy to już nie ma”, ponieważ mężczyzna rzekomo zrezygnował z ubiegania się o ochronę międzynarodową oraz wycofał udzielone pełnomocnictwo. Gdy Bartosz zażądał kontaktu z Somalijczykiem lub wglądu w dokumenty potwierdzające te informacje, został siłą usunięty z placówki. Pod wpływem emocji wykrzyknął w kierunku funkcjonariuszy słowa: *Łamiecie prawo. Macie przejebane, zostaną wyciągnięte wobec was konsekwencje*, a także zapowiedział, że sprawa zostanie zgłoszona Rzecznikowi Praw Obywatelskich i mediom. Te słowa stały się podstawą oskarżenia o usiłowanie wywarcia wpływu na czynności funkcjonariuszy Straży Granicznej poprzez stosowanie gróźb bezprawnych – na podstawie art. 224 Kodeksu karnego.

W mowie końcowej prokurator Agnieszka Łupińska stwierdziła, że w przypadku, gdyby sąd nie dopatrył się naruszenia powyższego przepisu, wnosi o uznanie oskarżonego winnym naruszenia art. 65a Kodeksu wykroczeń (niezastosowanie się do poleceń funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej) i wymierzenie mu kary grzywny w wysokości 250 stawek dziennych po 30 zł każda. Podobnie jak w przypadku postępowania pięciorga aktywistów z Hajnówki, do sprawy Bartosza przystąpiły organizacje społeczne – w tym HFPC, NRA i SIP.

Ta sprawa też jest jednym z przejawów tego, jak kryminalizuje się niesienie pomocy humanitarnej. Ma ona na celu wywołanie efektu mrożącego – podkreślała mecenas Karolina Gierdal z Kolektywu Szpila, w procesie reprezentująca Helsińską Fundację Praw Człowieka. Adwokatka, nakreślając sytuację osób chcących ubiegać się o ochronę na granicy, powoływała się na raporty Lekarzy bez Granic oraz We Are Monitoring. Skupiła się na tym jak wyglądały czynności na placówkach w 2024 roku – a więc w okresie, kiedy miały miejsce wydarzenia opisane w akcie oskarżenia. Nieco wcześniej bowiem, wiosną 2024, według wielu relacji upowszechniła się praktyka przedkładania do podpisu przewiezionym do placówek cudzoziemcom, oświadczeń o tym, że nie chcą się ubiegać o ochronę w Polsce i do jakiego kraju zamierzają jechać.

Wysoki Sądzie, w 2024 roku stowarzyszenie [WAM] udokumentowało 3183 przypadki pushbacków z Polski do Białorusi, które obejmowały 1555 osób. Równolegle 1622 osoby formalnie wyraziły wolę ubiegania się o ochronę przed SG w obecności przedstawiciela organizacji społecznej, który nawet był obecny na placówce, a jednak aż 165 z nich zostało mimo to wywiezionych z powrotem do Białorusi [...] W tym raporcie znalazło się kilkanaście świadectw, a wśród nich kilka dotyczy analogicznej sytuacji z procesu: osoby cudzoziemskie wzięły udział w tzw. legalnym ujawnieniu, wcześniej udzieliły pełnomocnictwa, a następnie, kiedy znalazły się w placówce SG, to pomimo tego, że mogły oczekiwać, by czynności zostały przeprowadzone w obecności ich pełnomocników, nic takiego się nie stało. Zostali poddani praktykom nacisków, wymuszania podpisu pod

dokumentami, których znaczenia nie znali, a następnie i tak spushbackowani. To jedna z wielu metod presji, która przewija się w relacjach: szantaż, groźby przemocy, presja psychiczna. Oskarżony jako osoba udzielająca pomocy humanitarnej był z pewnością świadomy tych praktyk. Wiedział na sto procent o tym, co się dzieje na placówkach i że tego typu oświadczenia są odbierane w taki sposób, aby wymusić ich podpisanie. Naprawdę trudno się mu dziwić i uważam, że jego działanie było działaniem w interesie mocodawcy, takim, którego powinno się oczekiwać od pełnomocnika. Domagał się osobistego widzenia z klientem, żeby potwierdzić, czy klient naprawdę rozumie, co się wydarzyło, co podpisać i czy rozumie tego konsekwencje.

Przedstawiciel NRA Artur Kula w swoim wystąpieniu zwracał uwagę na kontekst systemowy oskarżenia Bartosza:

Pierwsze artykuły ustawy o adwokaturze wskazują, że rolą adwokatury jest też współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich, kształtowanie stosowania prawa, reprezentowanie adwokatury i ochrona jej praw. Tym samym dla adwokatury istotną jest kwestia gwarancji pełnomocniczych, nie tylko adwokackich, ale też dotyczących radców prawnych, pełnomocników działających w systemie administracyjnym, ponieważ – mówiąc kolokwialnie – jedziemy na tym samym wózku. W ocenie NRA represje, z którymi spotkał się oskarżony, tak samo mogłyby zostać zastosowane wobec adwokata, radcy prawnego, pełnomocnika profesjonalnego. Tym samym mamy bardzo poważny problem, w tym wypadku systemowy.

26 września zapadł wyrok uniewinniający. W ustnym uzasadnieniu sędzieja Tomasz Pannert po kolei odnosił się do elementów wydarzenia, które stało się podstawą do aktu oskarżenia. Bezsporne, w ocenie sędziego, jest to, że wszyscy trzej mężczyźni przekroczyli granicę wbrew przepisom i że, będąc już w Polsce, udzielili pełnomocnictwa Bartoszewi. Drugą kwestią niebudzącą wątpliwości, w ocenie sędziego, było to, że pełnomocnictwa nie zostały cofnięte, co oznacza, że Bartosz tym pełnomocnikiem był. Po trzecie: oskarżony nie brał udziału w żadnej czynności i nie ma żadnego dowodu, że o tej czynności był zawiadomiony.

Mamy więc osobę oskarżonego, który czuje się pełnomocnikiem i jest pełnomocnikiem w świadomości funkcjonariuszy. Osoba ta jest wpuszczana na teren placówki SG, bo przecież nie wdarła się tam siłą, pyta o swoich mocodawców i jest informowana o zdarzeniach, które się wydarzyły. Wydarzeniach, w których mogłaby wziąć udział, ale nie została o nich poinformowana. Oskarżony to nie typ chuligana, który wdziera się na teren placówki. W ocenie sądu to osoba o ponadprzeciętnej wrażliwości, która cechuje się szacunkiem dla zasad prawa. I ta osoba zderza się z murem. Chuligan pewnie

by użył przemocy. A co mówi oskarżony? „Łamiecie prawo, zostaną wobec was wyciągnięte konsekwencje.” Co miał powiedzieć? Wyjść i podziękować? – argumentował sędzia.

Sędzia zauważył także, że zeznaniach świadków – funkcjonariuszy SG – zwraca uwagę jedna rzecz: eksponują oni fakt, że obywatel Somalii nie zgłaszał wniosku o ochronę. Zdaniem sędziego nadmierne podkreślanie jakiejś informacji może budzić wątpliwość co do szczerości zeznań. Następnie sędzia przeszedł do bardziej ogólnych uwag:

Wszystkie postępowania wobec obywateli mają być prowadzone w sposób budzący zaufanie. Takiego zachowania wobec organów państwa oczekują obywatele. Zaufanie do instytucji nie wynika tylko z tego, że ktoś nałoży togę czy nosi mundur. Wynika ze świadectwa, które dają osoby, które tę togę czy ten mundur noszą. [...] Bez względu na to, czy uchodźca chciał pozostać na terenie RP, czy nie, możemy zadać sobie pytanie – co nie zadziałało w tej sprawie? Zabrakło ludzkiej wrażliwości, transparentności, profesjonalnego podejścia do pracy. Gdyby oskarżony był zawiadomiony o terminie czynności, prawdopodobnie tego procesu by nie było.

Demografia, trendy i zgłoszenia

We wrześniu 2025 roku odnotowałyśmy zgłoszenia od 111 osób podróżujących w 66 grupach. Jedna z dziesięciu kobiet była w ciąży. Siedmioro z dziewięciorga dzieci, podróżowało bez opieki. Ponad 32% wszystkich osób proszących o wsparcie zgłaszało problemy zdrowotne².

ZGŁOSZENIA WRZESIEŃ 2025				
	grupy	osoby indywidualne	dzieci* (w tym MBO)	kobiety i dziewczynki* (w tym w ciąży)
W sumie	66	111	9 (7)	10 (1)
w tym w Polsce	32	64	4 (4)	1 (0)

² Wśród opisywanych problemów zdrowotnych najczęściej pojawiają się: ogólne osłabienie organizmu spowodowane długotrwałym pobytem w lesie, problemy żołądkowo-jelitowe związane m.in. ze spożyciem zanieczyszczonej wody, podrażnienia spowodowane kontaktem z substancjami drażniącymi, np. gazem pieprzowym oraz urazy związane z pogryzieniami przez psy oraz te będące następstwami doświadczenia przemocy z rąk funkcjonariuszy zarówno białoruskich, jak i polskich służb. Do często spotykanych urazów zaliczyć można również liczne i rozległe rany szarpane drutem żyłkowym oraz, urazy ortopedyczne powstałe w wyniku upadków lub skoków z zapory granicznej. Więcej na temat problemów medycznych przeczytać można w raporcie MSF [Uwięzieni pomiędzy granicami. Zagrożające życiu konsekwencje zwiększonej militarystyki i przemocy na granicy polsko-białoruskiej](#) ze stycznia 2025 roku.

ZGŁOSZENIA WRZESIEŃ 2025

	grupy	osoby indywidualne	dzieci* (w tym MBO)	kobiety i dziewczynki* (w tym w ciąży)
w tym w szpitalu	nd	4	1 (1)	0 (0)
w tym w Białorusi	32	46	7 (4)	9 (1)
w tym w muharramie	5	10	4 (1)	3 (0)

* Dziewczęta wliczone są do kategorii *dzieci* (na podstawie wieku) i *kobiety* (na podstawie płci).

We wrześniu zarejestrowaliśmy zgłoszenia od 46 osób kontaktujących się z terytorium Białorusi i z przygranicznego pasa po wschodniej stronie zapory granicznej (muharramy)³. W muharramie znajdowało się łącznie dziesięć osób, które podróżowały w pięciu grupach. Były wśród nich trzy kobiety oraz czworo dzieci w tym troje podróżujących razem z rodzinami. Podczas przekraczania zapory doszło do rozdzielenia jednej z rodzin. Chłopcu, 17-latkowi z Afganistanu udało się przedostać przez mur, podczas gdy jego matce już nie. Ze względu na stan zdrowia oraz kondycję kobieta nie była w stanie przejść zapory granicznej co zmusiło ją do pozostania w pasie muharramy. Chłopiec kontynuował podróż już bez opieki.

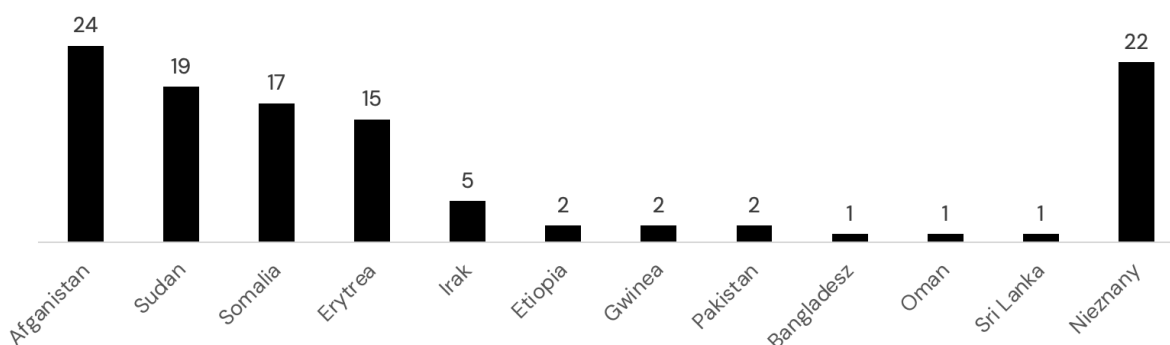
36 osób kontaktowało się z terenu Białorusi, głównie z większych białoruskich miast. Niestety, nawet one, nie zapewniają osobom w drodze bezpieczeństwa. Migranci kontaktujący się z pracownikami organizacji pomocowych zgłaszają brak dostępu do procedur azylowych oraz podstawowej opieki zdrowotnej. Szczególnie dotkliwy jest brak dostępu do przyjmowanych na stałe leków, które albo zostały skradzione lub zniszczone przez służby albo skończyły się w związku z nieplanowaną przedłużającą się podróżą.

³ Prezentowane przez nas liczby nie pozwalają na oszacowanie, chociażby w przybliżeniu, faktycznej liczby osób przebywających w danym okresie w pasie pomiędzy zaporami. Publikujemy je, ponieważ pozwalają określać tendencje spadkowe i wzrostowe oraz odnotowywać momenty zwiększonej aktywności migracyjnej w obszarze granicy polsko-białoruskiej. Osoby przebywają w pasie muharramy albo przed podjęciem próby przekroczenia zapory albo w bezpośrednim następstwie pushbacku. Obszar ten ma kształt pasa o szerokości od kilku metrów do kilku kilometrów, a około 1,5 metrowy pas przylegający do zapory leży na terytorium Polski. Całość pozostaje pod ścisłą kontrolą służb białoruskich, które według relacji osób migrujących często przetrzymują je w określonych miejscach, nie pozwalając na powrót w głąb Białorusi i/lub czasem nakazując ponowne przedostanie się do Polski bądź przemieszczenie się w inne miejsce. Częstotliwość i charakter tych ingerencji jest zmienny.

Mam poważną chorobę wątroby, nie mogę nawet siedzieć, nie mogę pracować, jestem w poważnych tarapatach, ponieważ nie mam pieniędzy na jedzenie ani leki i boję się.

Fragment rozmowy z osobą przebywającą w Białorusi

24 ze wszystkich 111 zgłoszeń pochodziło od osób z Afganistanu. W tym okresie zgłosiło się również 19 osób z Sudanu, 17 osób z Somalii, 15 z Erytrei i 5 z Iraku. Kraju pochodzenia 22 osób nie ustalono⁴.



Rys. 1. Kraje pochodzenia osób, które zgłosiły potrzebę wsparcia we wrześniu 2025 r.

Udzielone wsparcie

We wrześniu udzielono wsparcia 43 osobom podróżującym w 26 grupach. Byli wśród nich trzej chłopcy podróżujący bez opieki oraz dwie kobiety, z których jedna była w ciąży. Podjęto 34 interwencje terenowe, podczas których wsparto w sumie 38 osób, w tym trzech małoletnich bez opieki i jedną kobietę. Sześć z podjętych interwencji terenowych zakończyło się niepowodzeniem⁵.

Oboje po 20 lat, poznali się w Białorusi. Dziewczyna 10 dni w Białorusi, chłopak był raz pushbackowany, przeszli wczoraj. Chłopak ma stare rany po concertinie. Dziewczyna była bita i brutalnie przeszukiwana, nie zgłasza innych aktów przemocy. Poznali się na granicy polsko-białoruskiej, nie są spokrewnieni.

⁴ Największą grupą osób, których kraju pochodzenia nie ustalono, stanowią te kontaktujące się z terytorium Białorusi, przede wszystkim z głębi kraju. Ze względu na brak możliwości udzielenia im jakiegokolwiek wsparcia przez organizacje i kolektywy działające w Polsce na tym etapie dane dotyczące ich demografii nie są aktywnie zbierane i informacja o kraju pochodzenia pojawia się jedynie, jeśli osoba migrująca sama uwzględni ją w zgłoszeniu. Inne przypadki, w których kraj pochodzenia jest nieznan, dotyczą najczęściej osób, do których nie udało się dotrzeć podczas interwencji terenowych.

⁵ Niepowodzenie interwencji terenowej najczęściej oznacza, że nie udało się na czas dotrzeć do wskazanej przez osoby w drodze lokalizacji. Sytuacje takie wynikają zazwyczaj z problemów z ustaleniem dokładnego miejsca pobytu grupy lub urwania kontaktu, który może być konsekwencją rozładowania telefonu lub zatrzymania grupy przez służby przed dotarciem wsparcia. W wypadku części grup udaje się potwierdzić, że osoby zostały spushbackowane. Po pewnym czasie kontaktują się one z prośbą o wsparcie ze wschodniej strony zaporę granicznej.

Komunikacja była nieco utrudniona, ponieważ jedynie dziewczyna znała angielski i to tylko na podstawowym poziomie. Otrzymali od nas wodę, zupe, ubrania, buty i plecaki z suchym jedzeniem oraz powerbanka. Po udzielonej pomocy osoby od razu wstały i poszły dalej.

Fragment raportu z interwencji humanitarnej u dwóch osób z Erytrei

UDZIELONE WSPARCIE W WRZEŚNIU 2025

	grupy	osoby indywidualne	dzieci* (w tym MBO)	kobiety i dziewczęta* (w tym w ciąży)
W sumie⁶	26	43	3 (3)	2 (1)
pomoc rzeczowa	25	42	3 (3)	1 (0)
pomoc prawna	4	4	1 (1)	0 (0)
pomoc medyczna	9	10	0 (0)	1 (1)
pierwsza pomoc	13	15	1 (1)	1 (0)
pomoc w szpitalu	nd	4	1 (1)	0 (0)
Liczba podjętych interwencji terenowych		34		
Liczba udanych interwencji terenowych		28		
* Dziewczęta wliczone są do kategorii <i>dzieci</i> (na podstawie wieku) i <i>kobiety</i> (na podstawie płci).				

Na całkowite wsparcie udzielone osobom w drodze sumują się interwencje humanitarne w terenie, często połączone z towarzyszącymi im interwencjami medycznymi oraz interwencje prawne, do których w wrześniu dochodziło przede wszystkim podczas wspierania osób w drodze przebywających w szpitalu w staraniach o interim measure (środki tymczasowe) Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

⁶ Definicje poszczególnych kategorii znajdują się w słowniczku na końcu raportu.

Mimo że wrzesień to wciąż stosunkowo ciepły miesiąc, w raportowanym okresie w Białowieży zdarzały się noce, gdy temperatura spadała poniżej 0°C. Deszcz padał w Puszczy Białowieskiej przez 14 z 30 wrześniowych dni⁷. Podczas interwencji coraz częściej spotykano osoby mocno wychłodzone i przemarznięte, a przedłużający się pobyt osób w lesie coraz częściej skutkował zdecydowanym pogorszeniem stanu zdrowia. Jednym z takich przypadków był podróżujący samotnie 19-letni mężczyzna z Sudanu, którego zespół terenowy wspierał podczas podróży czterokrotnie.

Spotkaliśmy go. [...] Przeszedł przez granicę trzy dni temu. Byli w dziesięcioosobowej grupie. Większość pozostałych została złapana i odepchnięta. Reszta, z tego co zrozumieliśmy, odłączyła się. Ostatnie dwie noce spędził w lesie. Powiedział, że był na Białorusi siedem dni i, że został dotkliwie pobity przez siły białoruskie. Był w dobrym stanie, ale zmarznięty i przemoczony od pobytu w lesie. Miał początki stopy okopowej. Daliśmy mu jedzenie, wodę, ubrania, buty i powerbanki. Wolał się przebrać później.

Fragment raportu z interwencji terenowej

Następnego dnia mężczyzna poprosił o ponowne wsparcie.

Spotkaliśmy go ponownie dzisiaj. Tym razem, w porównaniu z dniem poprzednim, był w bardzo złym stanie fizycznym i psychicznym. Kiedy do niego przyszlismy, leżał na ziemi lekko drżąc z bólu i ledwo się poruszając. Nie był w stanie usiąść i przez długi czas pozostawał w pozycji leżącej. Był bardzo wyczerpany, a jego ramię, biodro i kolano były mocno obolałe. Powiedział, że został pobity przez białoruskie siły drewnianym kijem. Nie chciał jeść ani pić wody [...] Emocjonalnie nie radził sobie dobrze. Najwyraźniej błąkał się po okolicy, trochę się zgubił i nie był pewien, czy da sobie radę. Bał się, że umrze w lesie albo, że złapią go i na Białorusi zabiją. Opowiedział, że jego kolega został postrzelony w nogę przez polskie służby i trafił do zamkniętego ośrodka. On teraz po prostu chciał trafić do takiego ośrodka. Rozmawialiśmy z nim długo. W końcu poczuł się trochę bardziej zachęcany i zdeterminowany. Usiadł i zaczął jeść samodzielnie.

Późnym wieczorem wróciliśmy do niego. Po krótkim spacerze wydawał się znowu słabszy. Zwymiotował wodę, którą wcześniej pił. Powiedział, że pił wodę z bagien przez dwa dni, zanim spotkaliśmy go po raz pierwszy. [...] Gdy jego stan się poprawił i nieco ustabilizował, rozstaliśmy się.

Fragmenty raportu z interwencji terenowej

Do czwartego spotkania doszło kolejnego dnia.

⁷ Dane z bazy danych Systemu Hydrologii IMGW-PIB, <https://rafalraczynski.com.pl/imgw-archiwum/> [dostęp: 16.10.2025]

Znów spotkaliśmy tę samą osobę. Nie ruszyła się od ostatniego spotkania. Mężczyzna zgłosił, że ma gorączkę. [...] Jego stan emocjonalny był przeciętny, nie tak zły jak poprzedniego dnia. [...] Nie zostaliśmy długo. Przekazaliśmy mu powerbanka, wodę i zupę, a potem się rozeszliśmy.

Fragment raportu z interwencji terenowej

W wrześniu połowa ze wszystkich spotkanych podczas interwencji humanitarnych osób zgłaszała problemy zdrowotne (19 z 38 osób). 15 osobom pierwszej pomocy przedmedycznej udzieliły pracowniczki organizacji humanitarnych lub aktywistki. Cztery osoby były pacjentami zespołu medycznej organizacji humanitarnej Lekarze Bez Granic (Médecins Sans Frontières – MSF). Medycy przeprowadzili również sześć telekonsultacji dla osób na terenie Polski i Białorusi, w tym jednej ciężarnej kobiety.

Dotarliśmy wraz z medykiem do grupy trzech mężczyzn z Sudanu. Byli oni w wieku 17, 24 i 27 lat. W lesie po polskiej stronie byli trzy dni, po białoruskiej dwa tygodnie. 17 i 24-latek byli pushbackowani dwa razy, 27-latek – trzy razy. Byli bici przez służby białoruskie, traktowani gazem i szczuci psami. Według ich relacji to białoruskie służby przecięły płot graniczny. 27-latek miał widoczne rany po pogryzieniu, po concertinie oraz został postrzelony gumową kulą przez polskie służby podczas przekraczania granicy. Pomimo obrażeń wydawali się być w dobrej kondycji. Wszystkie poważne rany zostały opatrzone przez medyka. Nie pili i nie jedli przez trzy dni. Byli wcześniej częścią pięcioosobowej grupy, która razem próbowała przedostać się do Polski, ale w pewnym momencie rozbiegli się w różnych kierunkach.

Fragment raportu z interwencji terenowej z udziałem medyka

Spotkaliśmy trzech mężczyzn. Mówili, że ma do nich dołączyć jeszcze czwarta osoba. Z rozmowy dowiedzieliśmy się że pochodzą z Afganistanu. Najstarszy z nich miał 30 lat, pozostała dwójka około 25 lat. Interwencja odbyła się z udziałem medycy z powodu zgłoszonych wymiotów. Grupa powiedziała, że wymioty spowodowało picie wody z lasu. Z jednym z mężczyzn był bardzo trudny kontakt. Jeden, który wymiotował po wypiciu herbaty i zupy z lekami, był osłabiony i dezorientowany, potrzebował pomocy przy przebijaniu się. [...], po czym bardzo szybko zasnął. Został owinięty w blizzarda i spał już do końca interwencji.

Fragment raportu z interwencji terenowej z udziałem medycy

Szpital

We wrześniu 2025 roku otrzymaliśmy informację o czterech pacjentach, którzy po przekroczeniu zielonej granicy trafili do szpitala w Hajnówce. Był wśród nich nastolatek podróżujący bez opieki. Pacjenci, z racji na istniejące, mimo złego stanu zdrowia,

zagrożenie pushbackiem, oprócz wsparcia rzeczowego otrzymali również wsparcie prawne we wnioskowaniu o środki tymczasowe (interim measure) do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka⁸. We wszystkich przypadkach Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) rozpatrzył wnioski pozytywnie. W jednym przypadku decyzja dotarła jednak zbyt późno. 30 września, 22-letni mężczyzna z Sudanu, hospitalizowany z powodu poważnego wygłodzenia i wyziębienia organizmu, został wywieziony do Białorusi przez Straż Graniczną kilka godzin przed otrzymaniem pozytywnie rozpatrzonego wniosku⁹.

Od 27 marca ETPC wydało co najmniej 55 środków tymczasowych zakazujących wydalenia z Polski na wniosek osób, które przekroczyły nieregularnie granicę polsko-białoruską. W przynajmniej dwóch przypadkach decyzja Trybunału dotarła do wnioskodawców zbyt późno – dopiero po tym, gdy doświadczyli już pushbacków. 49 osób wnioskujących o wydanie interim measure przebywało w czasie oczekiwania na decyzję w szpitalach. Było wśród nich ośmioro dzieci i trzy kobiety.

Wywózki i przemoc¹⁰

We wrześniu działające na pograniczu organizacje humanitarne zarejestrowały informacje o wywózkach 27 osób. Były wśród nich trzy osoby małoletnie podróżujące bez opieki oraz trzy kobiety.

Jeśli zostaniemy odesłani na Białoruś, grożą nam tortury i przemoc ze strony policji. Jeśli spróbujemy przedostać się do Polski, obawiamy się, że znów zostaniemy wypchnięci z powrotem na Białoruś. W obu przypadkach stoimy w obliczu realnego zagrożenia torturami, a nawet śmierci.

Fragment rozmowy z przebywającą w Białorusi kobietą z Afganistanu

⁸ Decyzja wydana przez ETPC w polskim kontekście zazwyczaj zabezpiecza osoby przed wywózką do Białorusi na wskazany przez Trybunał okres i w tym samym w praktyce może umożliwić im rozpoczęcie procedur administracyjnych prowadzących do uregulowania pobytu. Przeciętny czas oczekiwania na decyzję Trybunału to od kilku godzin do nawet 1–2 dni roboczych. W międzyczasie, jak pokazuje praktyka ostatnich lat, osoba starająca się o zabezpieczenie jest w dalszym ciągu narażona na pushback, nawet jeżeli z powodu problemów zdrowotnych przebywa w placówce medycznej. Zob. We Are Monitoring, "One Month On: Legal Ambiguity, Human Rights Risks and Other Concerns." <https://wearemonitoring.org.pl/en/one-month-on-legal-ambiguity-human-rights-risks-and-other-concerns/>

⁹ Stowarzyszenie Egala, [@stowarzyszenie_egala], (2025, 30 września), *Jeszcze dziś był w szpitalu. Straż Graniczna wywiozła właśnie do Białorusi wygłodzonego 22-latkę z Sudanu*. Instagram. https://www.instagram.com/stowarzyszenie_egala/p/DPPP_EXjM4g/ [dostęp: 16.10.2025]

¹⁰ Użyte w niniejszym rozdziale cytaty pochodzą z wywiadów przeprowadzonych z osobami w drodze, raportów organizacji pozarządowych pracujących na pograniczu polsko-białoruskim oraz fragmentów wiadomości wysyłanych przez osoby w drodze do organizacji pozarządowych i pełnomocniczek. Cytaty z wiadomości tekstowych oraz raporty, które nie są bezpośrednimi świadectwami są odpowiednio opisane. Tłumaczenia cytatów z wywiadów pogłębionych pochodzą z tłumaczeń konsekwentnych i jako takie, są zawsze pewną interpretacją tłumacza. Tłumaczenia wiadomości i raportów wykonano tak, by zachować oryginalny ton wypowiedzi. Daty, lokalizacje oraz szczegóły mogące umożliwić zidentyfikowanie osób zostały usunięte z tego opracowania dla zachowania anonimowości naszych rozmówców. Wszystkie imiona zostały zmienione.

Dziesięć osób doświadczyło więcej niż jednego pushbacku. Łącznie we wrześniu odnotowaliśmy 53 wywózki do Białorusi.

Ja siedem razy wypchnięty na Białoruś, mój przyjaciel pięć razy wypchnięty na Białoruś.

Fragment rozmowy z podróżującymi razem mężczyznami z Erytrei

WYWÓZKI I PRZEMOC ZGŁOSZONE W WRZEŚNIU 2025				
	grupy	osoby indywidualne	dzieci* (w tym MBO)	kobiety i dziewczęta* (w tym w ciąży)
Zgłoszone wywózki	14	27	3 (3)	3 (0)
w tym ze szpitali	nd	1	0 (0)	0 (0)
Zgłoszona przemoc PL	2	5	1 (1)	0 (0)
Zgłoszona przemoc BY	10	16	1 (1)	1 (0)
Zgłoszona przemoc NN	2	2	2 (2)	1 (0)
* Dziewczęta wliczone są do kategorii <i>dzieci</i> (na podstawie wieku) i <i>kobiety</i> (na podstawie płci).				

16 osób, w tym jedno dziecko podróżujące bez opieki oraz jedna kobieta, zgłosiło doświadczenie przemocy ze strony białoruskich służb. Przemoc ze strony polskich funkcjonariuszy zarejestrowano w zgłoszeniach pięciu osób, w tym od jednego dziecka podróżującego bez opieki.

Uderzyli mnie w serce i połamali mi ręce oraz nogi. Nie mogę już chodzić. Nawet oddychanie stało się dla mnie trudne.

Fragment rozmowy z podróżującym samotnie mężczyzną z Sudanu

Z odpowiedzi Straży Granicznej wynika, że we wrześniu funkcjonariusze Straży Granicznej dopuścili się 818 pushbacków. Postanowienie o opuszczeniu terytorium

Polski¹¹ wydano 43 osobom, a na podstawie Rozporządzenia MSWiA z dnia 13 marca 2020 r. wydano 775 osób. Największą grupę stanowili obywatele Afganistanu i Sudanu.¹²

Przyszedłem raz do Polski, więc mnie wyrzucili.

Fragment rozmowy z podróżującym samotnie mężczyzną z Somalii

Powiedziałam: "Tak, chcę zostać w Polsce" – pushback Selam¹³

Wywiad został przeprowadzony w maju 2025 roku z 24-letnią Selam z Erytrei. Kobieta opisuje pushback, którego doświadczyła 16 marca 2025.

Około godziny 11:30 przeszła przez granicę w grupie dziesięciu osób: siedmiu mężczyzn oraz trzech kobiet z Etiopii i Erytrei. Według jej relacji, ośmioro z nich zostało zatrzymanych przez Straż Graniczną od razu po przekroczeniu granicy. Tymczasem Selam udało się oddalić od zapory granicznej. Poruszała się powoli ze względu na uraz nogi, którego doznała w przeszłości. Gdy udało jej się przedostać głębiej w las, skontaktowała się z grupą świadczącą pomoc humanitarną. Została jednak zatrzymana około godziny 18:00, zanim pomoc dotarła.

Funkcjonariusz, który ją zatrzymał, był w pojedynkę. Według jej relacji, miał na sobie wojskowe spodnie oraz cywilną górę ubrania¹⁴, był uzbrojony i miał ze sobą gaz pieprzowy. Poruszał się pieszo, a jego pojazd był zaparkowany w większej odległości od miejsca zatrzymania Selam. Funkcjonariusz zrobił jej zdjęcie, i zaprowadził do miejsca, gdzie znajdowało się więcej funkcjonariuszy

Wszyscy mieli na sobie mundury strażników, wojskowych. Ale ten, który mnie zatrzymał, był ubrany po cywilnemu na górze i [...] miał jakby wojskowe spodnie. Przyszedł pieszo, a samochód [...] znajdował się bardzo daleko od miejsca, w którym byłam. Pokazałam mu nogę, z którą miałam problem, a on po prostu zabrał mi telefon i włączył tryb samolotowy, po czym zaprowadził mnie do

¹¹ Liczbę pushbacków na podstawie danych Straży Granicznej cytujemy z rozbiorem na dwie podstawy prawne: art. 303b Ustawy o cudzoziemcach z dnia 12.12.2013 oraz Rozporządzenia MSWiA z 13.03.2020 r. Podkreślenia wymaga tu jednak fakt, że niezależnie od zastosowanej podstawy wywózki, większość udokumentowanych przypadków pushbacków z Polski na Białoruś przebiega według podobnego schematu. Po zatrzymaniu po polskiej stronie, osoby są zazwyczaj albo najpierw przewożone do placówki Straży Granicznej i dopiero potem przewożone z powrotem pod granicę, albo zmuszane bezpośrednio do powrotu na Białoruś bez uprzedniego przewiezienia na placówkę. W strefie przygranicznej nie mają dostępu do żywności, wody, pomocy medycznej ani schronienia, często cierpią z powodu efektów spowodowanych użyciem gazu łzawiącego, nie mając możliwości usunięcia go z ciała i odzieży. Liczne zeznania wskazują, że na każdym etapie zatrzymania osoby są często poddawane dodatkowej przemocy, w tym użyciu gazu łzawiącego, pobiciom, groźbom i szyderstwom. Powszechne są kradzieże i niszczenie mienia oraz ignorowanie chęci ubiegania się o ochronę międzynarodową. Dodatkowo, warunki panujące na granicy umożliwiają inne formy niehumanitarnego lub poniżającego traktowania. Przykładowo zimą zgłaszane nadużycia obejmują przymusowe rozbieranie z odzieży oraz długotrwałe wystawianie na działanie zimnej wody, śniegu lub zamrożonego gruntu, co powoduje poważne cierpienie fizyczne. art. 303b Ustawy o cudzoziemcach z dnia 12 grudnia 2013 r.

¹² Odpowiedź KGSG na zapytanie w trybie dostępu do informacji publicznej z dnia. 1.10.2025 r.

¹³ Imię rozmówczyni zostało zmienione.

¹⁴ Funkcjonariusze Straży Granicznej często noszą czarne koszulki albo polary i spodnie w kolorze khaki.

miejsca, gdzie byli inni ludzie. [...] Na początku myślałam, że to ktoś z pomocy humanitarnej, bo nie był jakby całkowicie umundurowany, ale... był uzbrojony. Miał wszystko, co by wskazywało, że to nie był taki "zwykły cywil". Miał broń, gaz pieprzowy, i wszystko. [...] myślałam, że to pracownik humanitarny, ale wtedy zabrał mnie w inne miejsce i powiedziałam: to policja.

Selam relacjonuje, że została zapytana przez funkcjonariusza o chęć pozostania w Polsce, którą wówczas wyraziła.

[...] zapytał mnie, czy chcę zostać w Polsce. Powiedziałam: "Tak, chcę zostać w Polsce". Powiedziałam "tak". A wtedy oni powiedzieli: "Okej, jesteś w Polsce. Zostaniesz tutaj."

Następnie została przewieziona samochodem na placówkę, położoną w miejscowości, której nazwy nie zapamiętała. W pojeździe była sama – posadzono ją na tylnym siedzeniu, nie była skuta kajdankami. Nie pamięta, ilu funkcjonariuszy było w samochodzie.

Na posterunku spotkałam dziewczynę i dwóch chłopaków. Dwójka chłopaków była z nami wcześniej. Były też dwie inne osoby z innej grupy, które dołączyły do nas tuż przed pushbackiem późno w nocy. Więc było tam sześć osób. Te sześć osób było wypchniętych przez granicę wcześniej, kiedy zostali złapani. Spotkałam trzy osoby z mojej grupy: jedną dziewczynę i dwóch chłopaków.

Na placówce Selam została przeszukana przez funkcjonariuszkę. Nie była przesłuchiwana. Nie podpisywała również żadnych dokumentów. Na placówce dwoje innych funkcjonariuszy ponownie zrobiło jej zdjęcie. Nie pobierano od niej odcisków palców. Na początku mężczyźni i kobiety byli przetrzymywani w tym samym pokoju, następnie rozdzielono ich do osobnych pomieszczeń.

Na początku byliśmy razem, a potem rozdzielili mężczyzn i kobiety do osobnych pokoi.

Zatrzymanym osobom nie zaoferowano wody ani jedzenia. Pozwalano im korzystać z toalety, jednak przy ponagłaniu ze strony funkcjonariuszy:

Pozwalano nam iść do toalety, ale cały czas nas poganiali i mówili, żebyśmy się spieszyli, żebyśmy szybko wracali, cały czas nas popędzali.

Selam spędziła na placówce mniej więcej sześć godzin. Około północy została przewieziona wraz z pozostałym do linii granicy i zmuszona do przejścia na białoruską stronę przy słupie granicznym nr 292 – w lesie pomiędzy miejscowościami Wólka Terechowska i Opaka Duża. Padał wtedy śnieg.

To było o północy [...], około 12:00 w nocy, padał wtedy śnieg. To tam nas wypchnęli.

Dla nas to nie było tak skomplikowane, bo założyli nam plastikowe kajdanki i zabrali nas na granicę. Prosiłiśmy ich żeby je przecięli, przecięli je tylko po jednej stronie i nas wypchnęli.

Po pushbacku Selam i pozostałe osoby z jej grupy zostały zatrzymane przez białoruskie służby. Następnie zostały przewiezione do punktu, z którego odjeżdżały taksówki.

Zabrali nas samochodem i ponieważ byliśmy w bardzo złym stanie, zawieźli nas do punktu postoju taksówek, skąd można pojechać do miast na Białorusi.

Od znajomych, których spotkała już w Białorusi, dowiedziała się o przemocy, która spotkała ich podczas pushbacku. Zostali pobici oraz spryskani gazem pieprzowym, zepsuto im również telefony.

Naszych przyjaciół bili, bili ich w brzuch, spryskali ich gazem pieprzowym i wypchnęli. Zniszczyli im telefony. Zniszczyli też telefon dziewczynie, która była ze mną.

Selam wspomniała w wywiadzie, że słyszała o utonięciu jednego z Etiopczyków należących do grupy, z którą przekraczała granicę polsko-białoruską. Od momentu, kiedy o tym usłyszała, minęły dwa tygodnie.

Jedna osoba z naszej grupy zmarła. Z tego, co słyszeliśmy, utonął w jeziorze i tak zmarł. Minęły dwa tygodnie, odkąd o tym usłyszałam. Wtedy go straciliśmy, ale został odnaleziony po dwóch tygodniach. [...] Był naszym przyjacielem. Jedliśmy razem, mieszkaliśmy razem – tak, to była osoba, którą znałam.

Definicje

Zgłoszenia łącznie — łączna liczba zgłoszonych grup/osób w drodze, znajdujących się na terenie Polski, Białorusi, Litwy lub Łotwy. Nie uwzględnia osób przebywających w danym okresie raportowania na terenie innych krajów, ponieważ raport ma na celu zobrazowanie sytuacji na granicy polsko-białoruskiej i na związanym z nią szlaku migracyjnym.

Grupy — osoby podróżujące razem w momencie zgłoszenia i/lub interwencji humanitarnej/prawnej/medycznej. Osoby te mogą, ale nie muszą, być związane więzami rodzinnymi lub społecznymi.

Osoby indywidualne — poszczególne osoby wchodzące w skład grup.

Dzieci — osoby poniżej 18 roku życia

MBO — małoletni bez opieki — osoby poniżej 18 roku życia podróżujące bez dorosłego opiekuna prawnego, a więc także małoletni podróżujący ze starszym rodzeństwem lub innymi krewnymi niebędącymi ich opiekunami w świetle prawa obowiązującego w Polsce.

Zapora [graniczna], również: mur, bariera, płot — umocnienie znajdujące się na terenie Polski kilka – kilkanaście metrów od granicy z Białorusią, mające formę stalowego płotu, zwieńczonego zwojem drutu ostrzowego oraz znajdujące się obok zasieki ze skłębionego drutu ostrzowego.

Concertina – drut ostrzowy (żyletkowy), uformowany w duże zwoje, stanowiący dodatkową część infrastruktury na granicy.

Muharrama (arab. zabronione) – określenie używane przez arabskojęzyczne osoby w drodze do określenia pasa ziemi mieszczącego się między polską barierą graniczną a umocnieniami po stronie białoruskiej (systemą). Muharrama w języku arabskim oznacza „zabronione”. Osoby w drodze używają również dłuższego określenia المحرمة المنطقة, czyli „strefa zabroniona”.

Sistema – ogrodzenie i system elektroniczny odgradzające zmilitaryzowany pas pogranicza białoruskiego (muharramę) od reszty Białorusi.

Wsparcie udzielone — łączna liczba osób lub grup, do których udało się dotrzeć organizacjom i podmiotom działającym na Podlasiu i które zgodziły się podzielić z nimi informacjami (Grupa Granica + Ocalenie, niezrzeszeni mieszkańcy i mieszkanki Podlasia, kolektywy, jednostki, POPH).

Pomoc rzeczowa — wsparcie w postaci podstawowych pakietów pomocy humanitarnej: jedzenie, ubrania, woda, informacja. Udzielane w czasie interwencji terenowych lub w szpitalach.

Pomoc prawna — wsparcie w procedurach związanych z zapobieganiem wywózkom i umożliwieniem złożenia wniosku o ochronę międzynarodową udzielane w czasie interwencji terenowych lub w szpitalach.

Pomoc medyczna — profesjonalne wsparcie udzielone przez osoby z wykształceniem medycznym.

Pierwsza pomoc przedmedyczna — wsparcie udzielane przez osoby bez wykształcenia medycznego lub po podstawowych kursach KPP/ratownictwa, takie jak przemywanie ran czy opatrywanie stóp okopowych.

Pomoc w szpitalu – pomoc rzeczowa i prawna udzielana osobom hospitalizowanym w wyniku przekroczenia granicy polsko-białoruskiej

Pushback, również wywózka, wypchnięcie – przymusowe zawrócenie do linii granicy osób migrujących lub zmuszenie ich do opuszczenia terytorium Polski bez należytego zbadania indywidualnych okoliczności; niezależnie od tego, czy otrzymały one postanowienia powrotowe, oraz niezależnie od tego, że wyraziły wprost chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce. Jak zwracają uwagę eksperci monitorujący naruszenia praw człowieka na południowych

granicach Unii Europejskiej, pushbacki stanowią formę przemocy per se, dodatkowo powszechnie towarzyszą im inne formy przemocy fizycznej i werbalnej¹⁵.

Zgłoszenia wywózki — wywózki zgłoszone nam w danym okresie raportowym przez osoby, które doświadczyły ich bezpośrednio lub były ich naocznymi świadkami/świadkiniami.

Zgłoszona przemoc: Polska — zgłoszone przypadki przemocy, doświadczonej bezpośrednio przez osoby w drodze, której sprawcami według relacji pokrzywdzonych były osoby należące do polskich służb mundurowych: Straży Granicznej, Policji, Wojska Polskiego, Wojsk Obrony Terytorialnej.

Zgłoszona przemoc Białoruś — zgłoszone przypadki przemocy doświadczonej bezpośrednio przez osoby w drodze, której sprawcami według relacji pokrzywdzonych były osoby należące do białoruskich służb mundurowych

Liczba interwencji terenowych — liczba interwencji humanitarnych podjętych przez zespoły terenowe w odpowiedzi na zgłoszenie potrzeby wsparcia lub przypadkowe spotkanie osób w drodze na terenie przygranicznym.

Liczba zmarłych — wszystkie znane ofiary reżimów granicznych Polski (działającej również jako kraj członkowski Unii Europejskiej) i Białorusi – osoby zmarłe w drodze na szlaku wschodnioeuropejskim, na granicy polsko-białoruskiej, po obu jej stronach. Przypadki śmierci osób, które zmarły poza tymi obszarami, ale ich śmierć związana jest z przekraczaniem tej właśnie granicy, rozpatrywane są indywidualnie przez Zespół ds. Monitoringu Śmierci na Granicy (BDMG), aby uniknąć arbitralnego włączenia lub pominięcia konkretnej osoby. Dane są weryfikowane i uzupełniane. Spodziewamy się, że za czasem mogą pojawić się dane o większej liczbie osób zmarłych, również z rozpatrywanego tu okresu.

Urazy w wyniku muru — urazy powstałe podczas przekraczania zabezpieczeń na granicy polsko-białoruskiej, np. urazy ortopedyczne, złamania, skręcenia a także rany od drutu żyłkowego.

Osoby z grup wrażliwych — osoby szczególnie narażone ze względu na następujące przesłanki:

Wiek	- małoletni - małoletni bez opieki - osoby powyżej 45 roku życia - seniorzy/ki powyżej 60 roku życia
Przesłanki medyczne	- ciąża - choroba przewlekła - niepełnosprawność
Przesłanki sytuacyjne*	- ofiary przemocy seksualnej lub narażone na przemoc ze względu na płeć - ofiary tortur - ofiary handlu ludźmi

* na obecnym etapie praktycznie niemożliwe do zidentyfikowania

¹⁵ K. Augustová, J. Sapoch, Border Violence as Border Deterrence. Condensed Analysis of Violent Push-Backs from the Ground, „Journal for Critical Migration and Border Regime Studies” 2002, nr 5(1), <https://movements-journal.org/issues/08.balkanroute/12.augustova,sapoch--border-violence-as-border-deterrence.html> [data dostępu: 8.04.2024].